

# Będzie śledztwo ws. koncesji na autostradę A2

13 lutego 2018

30-dniowa winieta na czeskie autostrady (można nimi przez ten czas jeździć bez jakichkolwiek ograniczeń) kosztuje 440 koron, czyli ok. 72 zł. Na Węgrzech również są winiety. Miesięczna kosztuje tam 4780 forintów, czyli w przeliczeniu na złotówki ok. 64 zł. W tym kontekście fatalnie wyglądają koszty, jakie muszą ponosić polscy kierowcy. Za jednorazowy (!) przejazd 340-kilometrowym odcinkiem autostrady A2 trzeba dziś zapłacić aż 87 zł! Pod tym względem dobrze się stało, że wszczęto śledztwo ws. udzielenia tajnej koncesji na A2.



Cezary Kaźmierczak (szef Związku Przedsiębiorców i Pracodawców) na wieść o styczniowej podwyżce opłat na kluczowej A2, zareagował następująco: „Umowy na A2 (Kulczyk) i A4 (Stalexport) należy wypowiedzieć, zapłacić odszkodowania i wprowadzić winiety na autostrady jak w większości krajów Europy. Trzeba skończyć z ordynarnym i wulgarnym dojeniem Polaków, jak w jakimś Bantustanie”. Opinię Kaźmierczaka podziela zdecydowana większość Polaków. Nie mam wątpliwości, że wszczęte właśnie śledztwo w sprawie przekroczenia uprawnień i niedopełnienia przez urzędników obowiązków przy podpisywaniu

umów koncesyjnych na budowę autostrady A2 było dobrym ruchem. Pytanie tylko czy nie zostało ono wszczęte zbyt późno i czy będzie ono w stanie cokolwiek zmienić w sprawie tego „symbolu III RP”?

Przypomnijmy – koncesję dla założonej przez Jana Kulczyka i Andrzeja Patałasa spółki Autostrada Wielkopolska S.A. (dalej AWSA) udzielił minister transportu w rządzie SLD Bogusław Liberadzki. Co ciekawe – zrobił to w ostatnich dniach urzędowania w 1997 r. tuż przed wyborami parlamentarnymi, które SLD przegrało (do władzy doszła wówczas ekipa Akcji Wyborczej Solidarność).

Warto odnotować, że AWSA wzięła na budowę odcinków A2 kredyt o wartości 275 mln euro w Europejskim Banku Inwestycyjnym (EBI). Kredyt ten musiał być wraz z odsetkami (tj. 800 mln euro) gwarantowany przez państwo polskie (zaraz po przegranych przez SLD wyborach firmy, które chwilę wcześniej otrzymały od rządu SLD koncesje, zwróciły się do rządu AWS o wsparcie finansowe na swoje inwestycje).

W lipcu 2017 roku AWSA spłaciła w całości kredyt z EBI. Było to jednak możliwe dzięki zaciągnięciu kolejnych kredytów we francuskim banku Credit Lyonnais i niemieckim Commerzbank. I właśnie na spłatę rat wspomnianych nowych kredytów ma iść kasa uzyskana z podwyżek opłat za przejazd płatnymi odcinkami zarządzanymi przez AWSA do jakich doszło na początku bieżącego roku (tak przynajmniej literalnie wynika z oficjalnego komunikatu spółki).

Dlaczego umowa koncesyjna dla AWSA budzi aż tak wielkie kontrowersje? Oprócz wysokich kosztów przejazdu, to co wnerwia najbardziej to tajność jej postanowień. Paweł Szramka (Kukiz'15) skierował nie tak dawno zapytanie do Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa w zakresie szczegółów ww. umowy. Oto jaką otrzymał odpowiedź: „W zakresie poufności umów koncesyjnych wskazać należy, że umowa zawiera przepisy zobowiązujące obie strony umowy, tj. Ministra i spółkę, do

podjęcia lub spowodowania podjęcia środków ostrożności, jakie mogą być konieczne w celu zapobieżenia ujawnieniu informacji poufnych lub ich części. Te klauzule poufności swoim zakresem przedmiotowym obejmują nie tylko treść umowy, załączniki, aneksy ale również ewidencje, raporty, sprawozdania finansowe oraz inne dokumenty i informacje dotyczące relacji koncesjonariuszy z ministrem. Naruszenie tych klauzul może prowadzić do odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa wobec AWSA z tytułu naruszenia przez stronę publiczną zapisów umowy koncesyjnej”.

Jednym słowem – spółka Kulczyka we współpracy z rządem SLD utajniły między sobą „ordynarne i wulgarne” zasady „dojenia Polaków”. Przez ponad 20 lat nic w tej kwestii się nie zmieniało. Śledztwo w sprawie przekroczenia uprawnień i niedopełnienia przez urzędników obowiązków przy podpisywaniu umów koncesyjnych na budowę autostrady A2 daje nadzieję, że może w końcu uda się problem tajności umowy w jakiś sposób rozwiązać. Z drugiej strony obawiam się, że nawet, gdy konkretne osoby usłyszą akt oskarżenia, to w sądzie sprawa rozejdzie się „po kościach” z uwagi na... przedawnienie zarzutów.

Na podstawie: [TVP.info](http://TVP.info), [Twitter.com](https://twitter.com), [WEI.org.pl](http://WEI.org.pl)

Zdjęcie: [mazurskiwiatr](https://www.flickr.com/photos/mazurskiwiatr/) (CC0)

Źródło: [Niewygodne.info.pl](http://Niewygodne.info.pl)